

Ks. Edward Walewander

„Polacy na Łotwie” *redivivi*

Nieczęsto się zdarza, żeby po ponad ćwierć wieku od ukazania się jakiejś pracy zbiorowej zrodziło się przekonanie o konieczności jej drugiej edycji. Jest tak w przypadku książki *Polacy na Łotwie* (red. ks. Edward Walewander, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1993). Takie przekonanie wyraziła ambasador RP w Tallinie, pani dr Monika Michaliszyn, która 10 stycznia 2022 r. złożyła wizytę redaktorowi i współautorowi wspomnianej książki, prezesowi Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego SWP-W. Pani Ambasador podkreśliła, że konstatacje autorów dzieła dobrze wprowadzają także w obecne zapotrzebowanie czytelników, dają bowiem kompetentny i wciąż aktualny ogląd *Sitz im Leben* Polaków na Łotwie.

Książka jest pokłosiem międzynarodowej konferencji-symposium, która została zorganizowana od 18 do 20 maja 1992 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim staraniem Instytutu Polonijnego tejże uczelni we współpracy ze SWP-W. Symposium zgromadziło wielu wybitnych znawców tematu z Polski i zagranicy. Wśród uczonych krajowych obecnych na konferencji znalazł się między innymi prof. Jacek Kolbuszewski z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, a wśród uczestników łotewskich – Zbigniew Stankiewicz, wówczas student teologii na KUL, obecnie arcybiskup metropolita ryski. W spotkaniu wzięli udział także Polacy ekspatrianci z Łotwy, m.in. Krystyna Tomaszewicz-Pfütznerowa. W obradach uczestniczyło zazwyczaj około 90 osób dziennie. Pomimo sporej intensywności w prezentowaniu spraw, a może dzięki temu, dało się zauważyć wyjątkowe zainteresowanie uczestników losami i życiem Polaków na Łotwie, co przejawiało się m.in. w ożywionej dyskusji, której treść często wychodziła daleko poza ramy poruszanej tematyki.

Zainteresowanie sympozjum okazało kilka znanych osobistości, np. ówczesny prymas Polski – kard. Józef Glemp, prof. Andrzej Stelmachowski – prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Szeroko o lubelskim sympozjum informowały także polskie i zagraniczne środki masowego przekazu, akcentując nie tylko główne wątki tematyczne¹. Treść książki *Polacy na Łotwie* jeszcze długo potem najwyraźniej fascynowała czytelników. Jej tematyce sporo miejsca poświęcił chociażby Zbigniew Włodzimierz Fronczek².

Atmosferę lubelskiego łotewsko-polskiego spotkania dobrze oddają reakcje jego uczestników. Wspomniany prof. Jacek Kobuszewski w liście z

¹ Por. m.in.: M. Bugaj, *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR*, „Panorama Polska” 1990, nr 9, s. 15-16, 19; A. L. Gzella, *Polacy w ZSRR*, „Zwierciadło Chełmskie” 1991, nr 39, s. 2; R. Iwan, *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR*, „Przegląd Kresowy” 1991, nr 5-6, s.28-29; tenże, *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR*, „Głos Katolicki” (Paryż) 1992, nr3, s. 8-9; „Duszpasterz Polski Zagranicą” 1992, nr 2, s. 205-208; A. Jabłoński, *Katolicy w Kraju Gorbaczowa*, „Ethos” 1991, nr 11, s. 186-190; tenże, *Polak-katolik w Związku Sowieckim*, „Przegląd Uniwersytecki KUL” 1990, nr3-4, s. 7; R. Kantor, *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR*, „Przegląd Polonijny” 1991, z.2, s. 121-126; S. Kowalczyk, *Instytut Badań nad Polonią KUL*, „Przegląd Uniwersytecki KUL” 1991, nr 2-3, s. 8; J. Łyskawa, *Polacy i Kościół na Wschodzie*, „Katolik” z 22-29.12.1991, s.19; K. Marczyk, *Bug dzieli, a Bóg łączy*, „Kurier Wileński” z 30. 05.1990, s.4.; W. Klusek, *Pod znakiem krzyża. Polacy w Kościele katolickim w ZSRR*, „Kurier Lubelski” z 6-8.12.1991; *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR – cenna publikacja KUL*, „Słowo Powszechne” z 23.10.1991, s.6; *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR*, „Głos św. Franciszka” 1992, nr2, s.49; *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR*, „Pismo Okólne Episkopatu Polski” z 4-10.11.1991, s. 2; D. Praszalowicz, *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 1991, nr3, s. 370-373; Z. Skrok, *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR*, „Nowe Książki” 1992, nr 4, s. 26; Z. Szuba, *Stale studia polonijne wKUL*, „Słowo Powszechne” z 4-6.05.1991, s. 8; Cz. Dąbrowski, *W łączności z Polonią na Zachodzie i Wschodzie*, „Tygodnik Słowo Powszechne” z 13.06.1991, s. 3; E.Walewander, *W służbie Polonii*, „Dziennik Lubelski” z 7.09.1992, s. 8; W. Królikowski, „Gazeta Niedzielną” (Londyn) 1992, nr 39, s. 8; B. Jedynek, *O katolicyzmie i Polakach na Wschodzie*, „Rota” 1992, nr 1/2, s. 40; M. Wieliczko, *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR*, „Przegląd Wschodni” 1992/93, z. 2(6), s.491-504; A. Patek, *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR*, „Przegląd Polonijny” 1994, z. 2, s.167-172.

² Z. W. Fronczek, *Gdzie Wentpils, gdzie Niemirówek*, w: *Wśród swoich. Książd Profesor Edward Walewander*, red. N. Rykowska [i.in.], Lublin 2017, s. 122-127.

25 maja 1992 r. do ks. Edwarda Walewandra, głównego organizatora naukowej debaty, napisał:

„Bardzo uprzejmie raz jeszcze dziękuję tyleż za przemile przyjęcie w Lublinie (i także za urocze, mądre pokazanie miasta!), ile za umożliwienie przecież nie tylko mi – udziału w dobrej i wartościowej konferencji, która wniosła autentycznie bardzo wiele do niewyraźnie się dotąd rysującej – wiedzy o Polakach na Łotwie, ich kulturze, życiu, także duchowym i religijnym. Było to bardzo wartościowe spotkanie naukowe, prawdziwie pięknie zwieńczone mszą św. w intencji owych Polaków”³.

Także już przywołana ekspatriantka z Łotwy, pani Krystyna Tomaszewicz-Pfütznierowa w liście z 4 czerwca 1992 r. wyznała:

„Pragnę wyrazić moją wielką wdzięczność z powodu udziału w sympozjum »Polacy na Łotwie«.

Temat ten, przemilczany przez wiele lat stał się zupełnie nieznanym dla większości naszego społeczeństwa. Do wypełnienia tej luki przyczyni się zapewne zorganizowane przez KUL Sympozjum.

My Polacy z tamtych stron, zdziesiątkowani przez okrutne represje sowieckie i niemieckie uciekaliśmy nie zawsze zgodnie z prawem, aby rozproszeni po całej Polsce przeczekać i tęsknić za piękną krainą nad Dźwiną. Przyznawać się publicznie do pochodzenia nie było warto, często brano nas za Rosjan. Ta nieznajomość była zapewne przyczyną pominięcia Polaków z Łotwy w uchwalonej w 1991 r. ustawie o kombatantach.

Referaty wygłaszane na sympozjum pokazywały, że pomimo obywatelstwa łotewskiego, które przyjęli po I wojnie światowej, Polacy tamtejsi zachowali silną więź z Ojczyzną, a wyraz temu dali w czynnym zaangażowaniu się w ruch oporu w czasie II wojny światowej. W dyskusji wspomniałam o zorganizowanej pomocy dla żołnierzy polskich internowanych we wrześniu 1939 r. na Łotwie. W akcji tej brali udział moi

³ Dokumenty ze spuścizny osobistej ks. E. Walewandra, Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie, bez sygn. i numeracji stron.

Rodzice. Za współdziałanie z Krajem w walce o niepodległość czekały wielu ciężkie kary w obozach niemieckich i łagrach sowieckich. Tylko nieliczni powrócili. A dziś starzy i schorowani nie potrafią zrozumieć, dlaczego nie mogą uzyskać praw Kombatanckich jako nie posiadający wówczas obywatelstwa polskiego.

Myszę, że będę wyrazicielką wielu Polaków z Łotwy i pozwolę sobie w ich imieniu podziękować za podjęcie tematu ich losów.

We własnym imieniu dziękuję za umożliwienie wzięcia udziału w obradach, za doskonałą organizację i za możliwość przebywania przez parę dni blisko moich rodzinnych korzeni. Usłyszenie w referatach nazwisk moich bliskich dostarczyło mi wielu wzruszeń. Za to wszystko serdeczne Bóg zapłać!”⁴.

Czym jest ten niewielki, przetkany burzliwą i ciekawą historią kraj, który ciągle budzi szerokie zainteresowanie Polaków?

Od IX do XI wieku ziemie dzisiejszej Łotwy były zasiedlane przez plemiona bałtyckie oraz ugrofińskie (na północy). Od końca XII wieku następowała penetracja niemiecka, czego konsekwencją były silne i długotrwałe wpływy niemieckie, a także skandynawskie. W XIII wieku ziemie łotewskie zostały podbite przez niemiecki zakon kawalerów mieczowych i schrystianizowane. Do połowy XVI stulecia większa część terenów dzisiejszej Łotwy wchodziła w skład Inflant. W 1561 r., po sekularyzacji zakonu kawalerów mieczowych, wschodnia część Łotwy przeszła pod wspólne panowanie Polski i Litwy. Natomiast Kurlandię i Semigalię otrzymał w dziedziczne lenno ostatni mistrz zakonu Gotthard Kettler, ostatni wielki mistrz zakonu krzyżackiego. Na mocy postanowień pokoju oliwskiego w 1660 r. większą część Inflant otrzymała Szwecja. Przy Rzeczypospolitej pozostała Latgalia ze stolicą w Dyneburgu (tzw. Inflanty Polskie). Po wojnie północnej w 1721 r. Inflanty Szwedzkie

⁴ Tamże.

zostały włączone do Rosji, a Inflanty Polskie weszły w jej skład po I rozbiorze Rzeczypospolitej, Kurlandia natomiast w 1795 r.

W dziejach Łotwy widać niemały związek tego kraju ze Skandynawią, a kulturowo z Niemcami, zwłaszcza poprzez wpływy luterzańskie na zasadzie *cuius regio eius religio*. Nie jest to kraj typowy dla ogółu państw Europy Środkowo-Wschodniej. Dzisiejszy charakter Łotwy wynika z wielorakich wpływów kulturowych i politycznych, jakie ścierały się na tym terenie na przestrzeni dziejów. Dłużej dzisiejsze ziemie łotewskie pozostawały pod panowaniem Rzeczypospolitej i Wielkiego Księstwa Litewskiego aniżeli Rosji. Kawalerowie mieczowi pozostawili tam silny ślad kultury zachodniej. Rosja zaś spowodowała, jak zwykle, rusyfikację kraju. Ta osobliwa historia przedziwnie ukształtowała losy narodu, który właściwie nie ma jednego korzenia. Mimo to zdołał wykształcić własną, kulturę, której zasadniczym nośnikiem jest język⁵ i obyczaj⁶.

Ciekawy wgląd w obyczaje i sytuację Łotwy na przełomie XIX i XX stulecia dają pamiętnikarze, zwłaszcza dawni studenci Politechniki Ryskiej. Mieczysław Jałowiecki w swoich wspomnieniach, wymownie zatytułowanych *Na skraju imperium*, w latach 1895 - 1897 student Politechniki, po latach napisał:

⁵ Język łotewski (łot. *latviešu valoda*) należy do grupy wschodniej języków bałtyckich stanowiących podgrupę w rodzinie języków indoeuropejskich, od wczesnego średniowiecza aż do XIX wieku pozostawał wszak pod silnym wpływem języka niemieckiego. Jest, tak jak polski, językiem fleksyjnym, czyli opartym na odmianie wyrazów. Słownictwo łotewskie wykazuje wiele zapożyczeń z języka niemieckiego, języka szwedzkiego oraz języka rosyjskiego. Współcześnie obserwowany jest oczywiście rosnący wpływ języka angielskiego. Język łotewski jest zapisywany za pomocą zmodyfikowanego alfabetu łacińskiego. Nie są używane litery q, w, x, y, występują w nim natomiast litery ā, č, ē, ģ, ī, ķ, ļ, ņ, š, ū, ž (znaki nad literami znamionują przede wszystkim obecność tzw. iloczasu), a w dialekcie łatgalskim poza tym litera ö. Ortografia w dużym zakresie ma charakter fonetyczny i odzwierciedla wymowę poszczególnych wyrazów.

Po odzyskaniu niepodległości w 1991 r. władze Łotwy ustanowiły język łotewski jedynym językiem urzędowym w tym kraju i prowadzą kampanię na rzecz jego upowszechnienia wśród mniejszości narodowych (przede wszystkim wśród Rosjan, preferujących oczywiście język rosyjski). Por. https://www.szkolnictwo.pl/szukaj,I%C4%99zyk_%C5%82otewski (dostęp 29.01.2022).

⁶ Łotwa jest krajem wielonarodowościowym i wielowyznaniowym. W większych miastach można znaleźć świątynie wszystkich głównych wyznań chrześcijańskich. Największe grupy wyznaniowe stanowią w kolejności: luteranie, katolicy i prawosławni. Obyczaje i święta Łotyszy wiążą się z tradycją chrześcijańską, jak w większości krajów europejskich, a także z wierzeniami przodków, które nawiązują do obrzędów przedchrześcijańskich. <https://www.gov.pl/web/dyplomacja/otwa> (dostęp 29.01.2022).

„Czułem się dobrze na studiach w Rydze i lubiłem to miasto. Atmosfera Rygi szczególnie sprzyjała życiu akademickiemu. Było to miasto prowincjonalne, żyjące spokojnym statecznym życiem, pełne swoistego uroku, pełne tradycji płynącej z pokrytych pleśnią starych, hazeatyckich murów, z jej gotyckich tumów o strzelistych wieżycach, z szerokich kwiecistych parków i bulwarów, wreszcie z majestatycznej Dźwiny płynącej szerokim korytem ku morzu.

Wszyscy się tutaj wzajemnie znali, a barwna czapeczka korporacyjna otwierała drzwi do prywatnych domów poważnych rodzin ryskiego mieszczaństwa lub bałtyckiego ziemiaństwa.

Nie było w Rydze wyraźnej linii demarkacyjnej pomiędzy wsią a miastem. Żyło się tutaj życiem półwiejskim [...].

Uczyłem się dużo. Miałem przed sobą poważne egzaminy z chemii nieorganicznej, geometrii wykreślnej, z geologii i mineralogii, a sam upodobania miałem raczej humanistyczne. [...].

Wieczorami wychodziłem na miasto, aby odetchnąć świeżym powietrzem i dać odpoczynek mojej głowie pełnej formułek chemicznych, gnejsów, kwarców, wreszcie przeklętych przecięć stożka z kulą lub dwóch cylindrów o różnej średnicy. Wałęsałem się nad brzegiem Dźwiny lub po wąskich uliczkach Starego Miasta”⁷.

Czy to nostalgiczne wspomnienie pięknego miasta studiów Mieczysława Jałowieckiego bardzo odbiega od atmosfery obecnie panującej w Rydze? Podróżujący teraz do łotewskiej stolicy z pewnością łatwo przyznają rację jej bystremu obserwatorowi sprzed ponad stulecia.

Nie znaczy, że polscy obserwatorzy łotewskiej rzeczywistości nie mieli oczu otwartych na charakter Łotyszów. Ten sam Mieczysław Jałowiecki zanotował:

M. Jałowiecki, *Na skraju imperium i inne wspomnienia*, red. M. Zwoliński, Warszawa 2012, s. 60-61. Por. też: M. Sapieżyna, *My i nasze Siedliska*, red. M. Rydlowa, Kraków 2003, s. 463-465 oraz s. 557-558.

„Myślałem o Inflantach. Nie lubiłem Łotyszy, którzy mimo swojej pracowitości razili mnie chłopskim prostactwem i niepotrzebnym okrucieństwem, okazywanym w chwilach zamieszek. Miałem natomiast dużo sentymentu do szlachty nadbałtyckiej - potomków dawnych rycerzy mieczowych - która różniła się znacznie od niemieckiego ziemiaństwa Prus Wschodnich. Zapewne w Nadbałtyce pozostało więcej dawnych rodzin wywodzących się nie tyle z Niemiec, co z krajów romańskich: Francji, Włoch, a nawet Hiszpanii”⁸.

Łotwa swój niepodległy byt państwowy rozpoczęła, tak jak Polska, po I wojnie światowej – 18 listopada 1918 r. w Rydze proklamowano niepodległość, a w latach 1918-1920 trwała wojna o jej utrzymanie, w której siły łotewskie przy wsparciu estońskim, brytyjskim i polskim walczyły przeciw oddziałom niemieckim, białoruskim i bolszewickim. W latach 1934-1940 Łotwa była rządzona autorytarnie przez Karlisa Ulmanisa. Już jednak w 1939 r., w wyniku paktu Ribbentrop-Mołotow, znalazła się w sowieckiej strefie wpływów, a od 5 sierpnia 1940 r., wbrew swojej woli przeszła całkowicie pod władanie Związku Sowieckiego jako Łotewska Socjalistyczna Republika Sowiecka. W wyniku nowej wiosny ludów Europy 17 marca 1991 r. odbyło się referendum, w którym trzy czwarte głosujących opowiedziało się za niepodległością, i 21 sierpnia 1991 r. ogłoszono wystąpienie z ZSRS (Rada Państwa ZSRS zaakceptowała tę decyzję 6 września). W tym też roku Łotwa została przyjęta do ONZ. Z kolei 27 stycznia 1994 r. w pełni przywrócono (z poprawkami) konstytucję z 1922 r. W 2004 r. Łotwa została przyjęta do NATO, a także do Unii Europejskiej (od 2014 r. wprowadzono walutę euro)⁹. Dziś jest młodym i wieloetnicznym organizmem państwowym, co

Jałowiecki, s. 147. Por. też: M.-M. Acher, *Niewłaściwa twarz. Wspomnienia ocalałej z Warszawskiego Getta*, tłum. z franc. Z. Zieliński, Częstochowa 2001, s. 55 i S. A Korwin, *Wspomnienia*, t. I, *Na przełomie dwóch epok*, red. S. Włoszczewski, Warszawa 1966, s. 91.

⁹ Niektóre informacje za: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Lotwa-Historia;4574665.html> (dostęp: 27.01.2022)

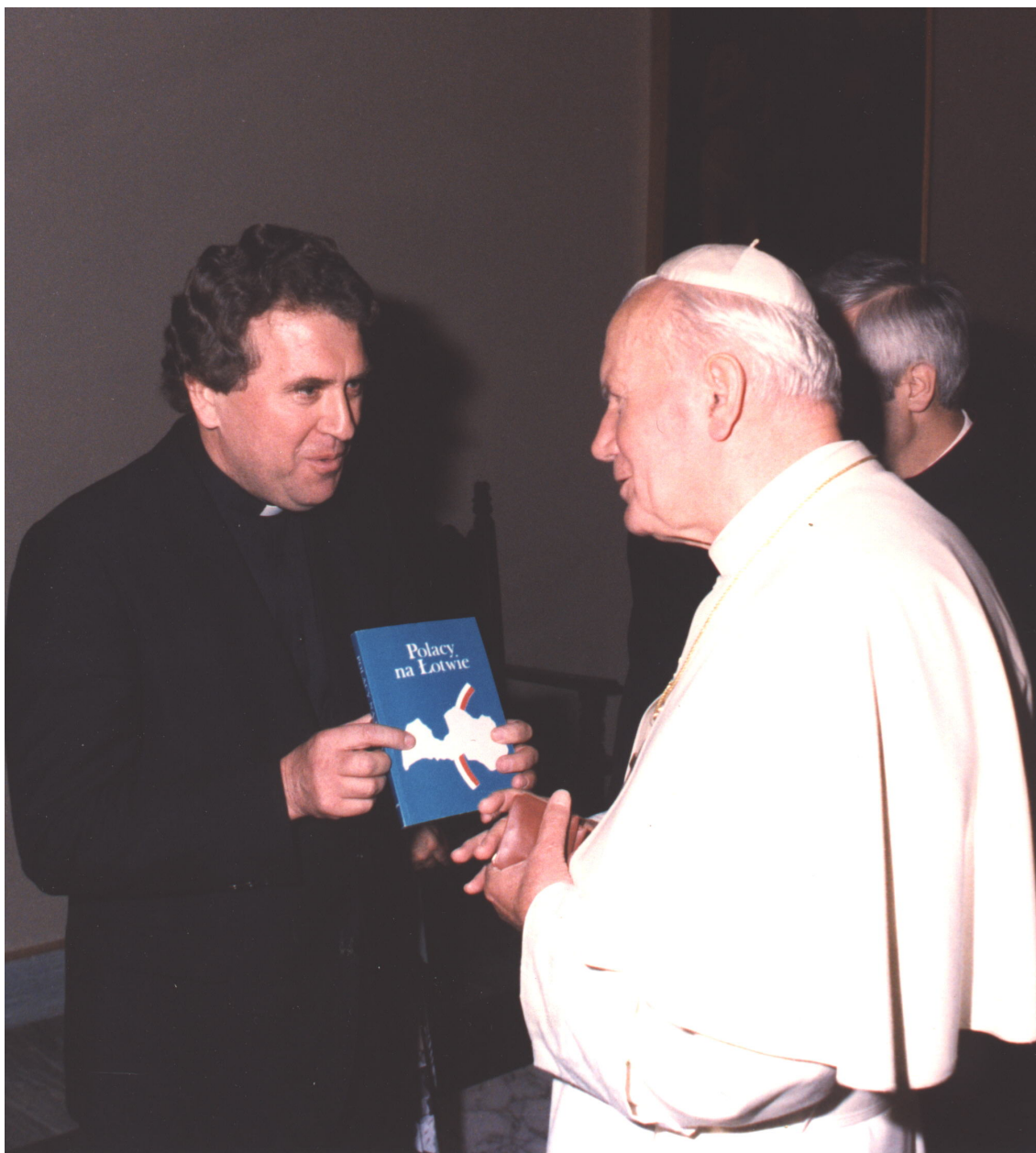
niechybnie powinno rodzić problemy, ale – jak się wydaje – jest ich na Łotwie znacznie mniej niż w innych krajach, które w tym samym czasie oswobodziły się od hegemonii sowieckiej.

Polacy na Łotwie to z pewnością nie tyle reszta dawnej szlachty inflanckiej, jeszcze mniej może pokoleń Polaków w taki czy inny sposób osiedlonych w czasach carskich czy też przybyłych tam w okresie sowieckim. Nieduża społeczność polska ma zatem różną proveniencję, niekiedy o dość młodej metryce. Nie zawsze, choć bodaj w większości, skupia się wokół inicjatyw kościelnych, katolickich, które po upadku ZSRS ożyły zasilane pracą duszpasterzy ze Starego Kraju. Idąc za myślą przewodnią problematyki sympozjum sprzed 30 lat, należy zwrócić uwagę na przemiany zachodzące w zbiorowości polskiej na Łotwie. Ważne jest zwłaszcza to, co nastąpiło w okresie i po zakończeniu panowania sowieckiego. Powszechnie wiadomo, że w czasie, jakby nie patrzeć, okupacji sowieckiej Polacy przybywający na Łotwę byli jakoś obligowani do „prawowierności” socjalistycznej bądź nawet praktykowali ją z przekonania¹⁰. Nie oznacza to jednak, że nie integrowali się ze swoim środowiskiem, choć wtedy pojęcie Polonia nie istniało albo po prostu nie było tolerowane przez cenzurę ani w PRL, ani w ZSRS, gdy chodzi o Polaków żyjących w jego granicach. Dlatego też przemiany, nie tylko organizacyjne, ale także sięgające istoty zaangażowania we wspólne tamtejszym Polakom sprawy, następują w zasadzie po odzyskaniu przez Łotwę niepodległości, a zatem od początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Są to jednak przemiany, jak o tym przekonuje lektura książki *Polacy na Łotwie*, o wielkim dynamizmie i kumulacji często spektakularnych efektów. Kościół katolicki odegrał tu i wciąż ma do odegrania swoją rolę, aczkolwiek przesadą byłoby twierdzenie, że jest jedyną siłą skupiającą łotewskich Polaków.

¹⁰ Por. np. problemy w tym względzie Zofii Wojewódzkiej-Vabaliene, https://kpbc.umk.pl/Content/201715/Wojewodzka_Vabaliene_Zofia_3421_WSK.pdf, s. 20-21 (dostęp: 27.01.2022).

Trzeba pamiętać, że badania nad krajami bałtyckimi są o wiele bardziej skomplikowane, choćby ze względu na pewną egzotykę języka, aniżeli inne dociekania historyczne. To też musi zostać zauważone jako szczególny wkład książki *Polacy na Łotwie* do historiografii tego regionu. Wracając zaś na nasze, polskie podwórko, temat jest nam bliski, bo sięga kilku wieków wstecz do czasów, kiedy Rzeczypospolita Obojga Narodów była potężna i być może nie wyzyskała sposobności, by swoje panowanie utrwalić. Dobrze to czy źle? Na to nawet bardzo wnikliwy badacz nie odpowie, chyba poprzez analogię do rządów rosyjsko-sowieckich. One przecież także okazały się nietrwałym epizodem.

Wydaje się zatem, że powyższy, raczej telegraficzny, przegląd faktów uzasadnia słuszną myśl ponownego wydania książki *Polacy na Łotwie*, oczywiście w wersji uzupełnionej o najnowszy stan badań.



Ks. Edward Walewander wręcza Ojcu Świętemu w Rzymie w sierpniu 1993 r. książkę *Polacy na Łotwie* (Lublin 1993). Ojciec Święty powiedział wówczas, że książkę już zna, ponieważ przygotowuje się do wizyty na Łotwie.